Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Włodzimierz Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 146. **Kraków, Piątek dnia 27 Maja 1904 r.** **Rok XII.**

Na straży zabytków.

Ze zjazdu konserwatorów w Przemyślu.

O zjeździe konserwatorów donosiliśmy obszernie w telegramach. Pragniemy obecnie podać kilka ważniejszych ustępów z mów konserwatorów i z dyskusji. Pierwszy mówca kons. dr. St. Tomkowicz mówił o reformie opieki nad zabytkami. Wszystkie cywilizowane kraje posiadają już ustawy konserwatorskie, nawet Turcja, Grecja i Egipt, u nas projekt ustawy jest wprawdzie wypracowany, a ma wprowadzić upragnioną decentralizację urzędów konserwatorskich, ale prędkiego przeprowadzenia ustawy, spodziewać się nie można. Przez ten brak kontroli stały się możliwymi tak smutne fakty, jak gruntowne zeszpecenie wspaniałego, wczesnogotyckiego kościoła podominikańskiego w Oświęcimiu, zburzenie baszty w Czortkowie, zatarcie śladów przeszłości przy przebudowie dawnego pałacu Lubomirskich, obecnie gmachu sądowego, przez rząd prowadzonej w Rzeszowie, wreszcie zniszczenie domu [stauropigji w stolicy kraju. Wszak administracja wojskowa bywa bardzo sprężystą. Otóż znane są reskrypty specjalnie ministra wojny, aby w zamku na Wawelu żadnych robót, nawet malowania nie przedsiębrać bez porozumienia z konserwatorem. Tymczasem co rok zarząd wojskowy smaruje na zielono, różowo, nawet czarno ściany pokoje, krużganki i rzeźby i niema sposobu, aby temu zapobiedz. Reskrypty idą szybko w zapomnienie i faktu dokonanego cofnąć niepodobna“.

„Ażeby dotknąć sprawy jeszcze drażliwszej — mówił dalej dr. Tomkowicz — od niedawna roboty restauracyjne w katedrze na Wawelu, prowadzone są z pominięciem konserwatora, bez naukowo lub artystycznie wykształconego architekta i gdyby z powodu nieuszanowania wymagań ochrony zabytków konserwator poruszył wszystkie przysługnjące mu środki działania pytam się, czy magistrat, albo starostwo, a nawet Wydział krajowy i namiestnictwo, chciałyby w tym wypadku wystąpić energicznie? Reskrypty reskryptami, a wykonanie wykonaniem. Są stanowiska i powagi moralne, którym władze polityczne nie rade się narażają, są względy często nawet bardzo ludzkie, których bardzo wiele się poświęci, zwłaszcza tam, gdzie rozporządzenie zostawia dyskrecji urzędnika szerokie pole“.

Bardzo ciekawym był odczyt dra Czołowskiego „Jak giną nasze zabytki“. Prelegent przytoczył mnóstwo przykładów dla wykazania, jak często te zabytki niszczeją bespowrotnie, zwłaszcza w rękach przypadkowych znalazców, przy budowie gościńców, dróg żelaznych przy budowach fortyfikacyjnych itd. Zabór kraju przez obcy rząd, zmiana stosunków politycznych zmieniły całą przeszłość naszą, cały nasz dotychczasowy wygląd radykalnie. Zaraz na wstępie władze rządowe usposobione wrogo i podejrzliwie, wypowiedziały wojnę wszelkim pomnikom przeszłości, popierały lub wręcz nakazywały ich zagładę. Tak uległy zniszczeniu fortyfikacje nasze, budynki publiczne, zamki i zameczki, zamieniane na browary, gorzelnie, koszary, stajnie; kościoły po kasacji zakonu Jezuitów przekształcone na magazyny i cały szereg klasztorów i monastyrów wraz z pomnikami i mnóstwem dzieł sztuki i przemysłu.

W latach 1807 i 1810 podczas krachu finansowego w Austrji najcenniejsze kielichy, monstrancje, krucyfiksy, relikwjarze, kandelabry, pastorały, lampy itd. pochłonęła mennica austrjacka. Obawy rządu przed spiskowcami i powstaniami powodowały nieustanne konfiskaty broni, nieraz starożytnych i bardzo cennych okazów. Dziś tego olbrzymiego ubytku nikt nie zliczy.

Od roku 1854, tj. od chwili powstania „komisji centr. dla badania i ochrony zabytków artystycznych i historycznych ma się rzecz pod tym względem nieco lepiej. Z jej ramienia mianowani dla Galicji konserwatorowie zapobiegli niejednemu złemu, niejeden uratowali zabytek. Ale i ci są bezradni wobec prądu, jaki i w mieście i we wsi daje się odczuć, restaurowania, lub wyrzucania starzyzny na strych.

Wniosek prelegenta postawiony na końcu brzmiał:

Postulatem naszych żądań jest możliwe szybkie sporządzenie inwentaryzacji szczegółowej zabytków w kraju, której najpierwszym przedmiotem i najpilniejszem zadaniem byłaby rysunkowa i zdjęciowa inwentaryzacja zabytków, budownictwa drewnianego tego typu, któremu najbardziej grozi zagłada, a mianowicie kościołów, cerkwi, dworów, dworków, budynków drobno mieszczańskich, domów podcieniowych i podmiejskich.

P. L. Lepszy mówił o utrzymaniu obrazów kościelnych. Liczba naszych zabytków średniowiecznego malarstwa cechowego, które ongi przepełniały nasze kościoły, maleje w zatrważający sposób, a szkoda — bo te obrazy to świadectwa dziejów malarstwa polskiego w wiekach ubiegłych, to objawy naszej cywilizacji. Główną w tym wypadku winę ponoszą zarządy kościołów, które obrazy stare jako nie licujące już z dzisiejszemi wymaganiami ikonograficznemi, zastępują nowożytnym utworem, a tamte wędrują na strychy kościelne, lub kupuje je antykwarz za bezcen i w świat wywozi.

W tym kierunku dla zapobieżenia nadużyciom trzeba postanowić:

1) aby w wypadkach, gdy obraz jakiejkolwiek formy i faktury potrzebuje naprawy, a w szczególności uzupełnień zniszczonych części, aby dokonywana restauracja odbywała się pod okiem grona konserwatorów, przyczem ze stanu obrazów przed rozpoczęciem restauracji, jakoteż w całej dalszej czynności konserwatorskiej restauracyjnej ma być spisany dokładny protokół i dokonane zdjęcia fotograficzne,

2) wyraża życzenie, że w wypadkach, gdzie pozostawienie obrazu w kościele lub innym budynku, który pozbawiony jest dobrej konserwacji przyśpieszyć może jego zniszczenie, tam uważa za pożądane w interesie nauki oraz celów konserwatorskich, aby obraz przeniesiono z dokładnem oznaczeniem miejsca pochodzenia do jednego z muzeum krajowych, w których istnieje opieka i odbywa się stała konserwacja obrazów.

To były najciekawsze momenty zjazdu. W interesie naszego kraju życzyć należy, aby usiłowania konserwatorów jak najszybciej pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem. Tyle cennych zabytków przeszłości uległo już zupełnemu zniszczeniu skutkiem niedbalstwa ludzi nie umiejących ocenić doniosłości tych pamiątek, że to co zostało należy ratować jak najenergiczniej. Ale działalność konserwatorów i nawet ustawa sama nie wystarczy dopokąd całe społeczeństwo nie przejmie się duchem poszanowania i chronienia swoich zabytków. Pamiętajmy że i one stanowią jedno z bogactw kraju!

Budżet ministra skarbu.

Skromna powierzchowność ministra skarbu. — Punktualny i oszczędny minister. — Ironja losu. — Jak będzie spłacaną pożyczka na cele wojenne?

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Dr Böhm Bawerk osobiście jest najskromniejszym człowiekiem na świecie.

Codziennie zimą i latem koło godziny 1-ej popołudniu, gdy niema parlamentu, śpieszy przez park miejski z budynku ministerjum skarbu na Himmelpfortgasse do swego mieszkania prywatnego w dzielnicy Landstrasse na obiad. I ledwo usta otrze, już znowu piechotą tą samą drogą przez Beatrixgasse i Reisnerstrasse szybko wraca do biura.

Ubrany bardzo skromnie, w zimie nawet futra nie nosi. Nie wiedząc, że się ma przed sobą ministra skarbu, który miljardami obraca, możnaby go wziąść za urzędnika jakiejś instytucji finansowej.

Ironja losu sprawiła, że ten człowiek, osobiście tak skromny, w dziejach skarbowości austrjackiej będzie należał do ministrów, którzy obracali największymi budżetami.

Pierwszym wielkim długiem była pożyczka, zaciągnięta w 1901 roku na kanały i na koleje państwowe. O wysokości tej pożyczki nabierzemy wyobrażenia należytego, gdy przypomnimy, że nakład na koleje już istniejące i mające świeżo powstać, obliczył rząd wówczas, na 483,038.000 koron, nakład na kanały i regulację rzek obliczył rząd w sumie 250 miljonów koron od 1904 r. do 1912 r., podczas, gdy koszta całego dzieła przeniosą sumę 750 miljonów koron.

Kosztorys kolejowy z 1901 r. okazał się niewystarczającym. Już teraz po latach trzech rząd przedłożył kosztorys dodatkowy, niemal wyłącznie na koleje Alpejskie, wynoszący olbrzymią sumę 159.574 000 koron.

Kolei żelaznych, raz rozpoczętych, nie można zostawić niedokończonemi. Do tej sumy przybędą pożyczki, potrzebne na pokrycie niedoboru skarbowego, który za rok 1903 wynosił z górą 10 miljonów koron.

Teraz potrzebne są nowe kredyty na zbrojenia nadzwyczajne.

Administracja wojskowa zażądała na ów cel 400 miljonów koron. Z owej sumy Austrja odpowiednio do rozdziału kwoty będzie musiała wypłacić 262,400 000 koron. Rzecz jasna, że owę sumę będzie można pokryć jedynie z pomocą nowej pożyczki.

Tę pożyczkę ostatnią (362,400.000 kor.) na cele wojenne chcą trzej ministrowie skarbu Austro-Węgier pokrywać w sposób następujący: co roku w budżecie wojny będzie widniała suma 27 miljonów koron, przeznaczona na oprocentowanie i umarzanie nowej pożyczki. Z owych 27 miljonów przypadnie 18 miljonów na Austrję. Owa suma ma wystarczyć, by w ciągu 25 lat opłacać procenty i równocześnie spłacać ratami sumę 262 400,000 koron.

W jaki sposób rząd zaciągnie pożyczkę i w jaki sposób ją spłaci, o tem objaśnia minister skarbu dr Böhm-Bawerk komisję budżetową delegacji austrjackiej w chwili, gdy to piszemy to jest w środę popołudniu.

Z góry zatem można przewidzieć, że jesienna sesja Rady państwa — w razie, gdy się uda rządowi zażegnać obstrukcję czeską — będzie poświęconą wyłącznie wielkim rozprawom nad zaciągnięciem nowej pożyczki. Nie wesoła to perspektywa.

Związek katolicki społeczny.

Pracy społecznej i narodowej w naszym kraju przybywa świeży i poważny czynnik. Rolę tego czynnika powinna była odegrać utworzona na zasadach wielkich encyklik papieskich organizacja katolicka, która zasady te zamierzyła sobie wprowadzić w krew i życie społeczeństwa. Siły i środki jednak, jakiemi organizacja ta dotąd rozporządzała, nie mogły ogarnąć tego obszaru pracy ścielącego się dla doniosłych haseł demokracji chrześcijańskiej. I nic dziwnego. W kraju o tylu kontrastach politycznych, szarpanym przytem waśnią narodową, pole społeczne było i jest trudnym dla orki odłogiem. Poza kierunkiem charytatywnym, którego rozumne i odpowiednie celowi ujęcie i prowadzenie jest bezwątpienia zasługą katolickiej organizacji — akcja jej w założonych pierwotnie licznie Stowarzyszeniach robotniczych nie wydała wybitniejszych resultatów. Przyczyny tego były wielorakie. Były niemi przedewszystkiem niezrozumienie i nieodczucie przez inteligentny nasz ogó

idei czynnego katolicyzmu, brak chętnych do tej pracy ludzi, a zwłaszcza młodzieży, ale także rozproszenie i tych nielicznych sił, brak kierownictwa i jednolitej metody działania w łonie samej organizacji.

Poczęła się już rozprzęgać i upadać gdy Arcypasterz diecezji lwowskiej w znanym swym liście pasterskim p. t. „W sprawie społecznej“ przemówił do społeczeństwa. Silne akcenty tego orędzia i pełne głębokiej treści wskazania, a zarazem wezwanie do szeregowania się w imię najwyższych chrześcijańskich i narodowych haseł nie mogło pozostać bez echa. W organizacji katolickiej pod wpływem tego apelu nowe ozwało się życie. Wyrazem jego był odbyty w dniach 18 i 19 maja b. r. we Lwowie zjazd przedstawicieli stowarzyszeń katolickich i wielu wybitnych w pracy społecznej osób z różnych stron kraju. W dwudniowych obradach, w których wzięło udział również kilku posłów sejmowych i do Rady państwa i niektórzy profesorowie z obu uniwersytetów, poruszono cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi, jak obowiązkowa organizacja zawodowa, związki wytwórcze, wychodźtwo, ochrona prawna ludu i t. d. Główną atoli troską zebrania było obmyślenie sposobu usunięcia słabych stron w organizacji, skupienie jej sił, zapewnienie kierownictwa i wytknięcie najbliższych dróg działania.

Utworzono więc „Związek katolicki społeczny“ jako stowarzyszenie obejmujące całą działalność i program dotychczasowej organizacji.

Cel „Związku“ prosty i bardzo wymowny: wspólna jednolita praca nad poprawą stosunków społecznych w całym kraju w duchu zasad katolickich i narodowych, a z wyłączeniem polityki.

„Związek“, na którego czele stanął jako prezes poseł sejmowy Tadeusz Cieński, jako zastępcy profesorowie: Thullie ze Lwowa i Roztworowski z Krakowa, zakrojono na szerokie rozmiary. Członkiem może być każdy bez różnicy płci za roczną wkładką 1 kor. (Stowarzyszenie 6 k.), kto nie chce stać na uboczu i być jedynie biernym świadkiem walki o najżywotniejsze interesy własnego narodu. Nie wątpimy, że cel zamierzony przez „Związek“ może być i będzie osiągniętym jeżeli „Związek“ oprze się o najszerszy ogół społeczeństwa, tę naturalną podstawę każdej społecznej pracy, a nie powinno mu braknąć członków jak nie brak jeszcze w naszem społeczeństwie ludzi o szczerych i do czynu wiodących przekonaniach katolickich, a owianych duchem prawdziwego patrjotyzmu.

Dla informacji naszych czytelników podajemy, że wszelkie zgłoszenia adresować należy do biura „Związku“, w redakcji „Gazety Niedzielnej“ (ul. Grodzickich l. 2), które każdemu bliższych wyjaśnień w sprawie „Związku“ udzieli.

Korespondencja.

Budapeszt, 24 maja.

Miljony na armaty. — Zdzieranie skóry dla... miłego pokoju. — Serwilizm delegacji i nędza ogółu. — Stósunki chwili i warunki bytu na Węgrzech. — Podatki zaległe i nowe ciężary. — Niechybna katastrofa. — Drożyzna w stolicy. — Zabawki arystokratyczne. — Ich aranżer. — Dwa pomniki. — Walka zacięta o... walki byków. — Zwycięstwo przedsiębiorstwa.

Olbrzymie sumy, wotowane przez panów delegatów obu monarchij, na nowe armaty i na marynarkę, są po prostu grzechem, tem cięższym, ile, że popełnionym w zupełnej świadomości tego pewnika, że ludy austro-węgierskiej monarchji, w nędzy materjalnej pogrążone, ledwo oddychać mogą pod ciągłym naciskiem podatków rozmaitych.

Takie „ściąganie skóry“ z biednego obywatela, w celu utrzymania „miłego“ pokoju na zewnątrz, to w następstwie ruina ogółu, która może się dać srodze we znaki monarchji nawet w niedalekiej przyszłości. Specjalnie chcę mówić o ludności zamieszkującej państwo węgierskie. Terytorjalnie biorąc, toć państwo duże, w płody ziemne bardzo bogate, w wielu kierunkach mało eksploatowane, naprzykład co do jego bogactw mineralnych, ale przy tych korzystnych de facto warunkach, słabo bardzo zaludnione, a wszelkie próby kolonizacji zawiodły — bo podatki uniemożliwiają egzystencję włościanina po wsiach — a po miastach drożyzna, w stosunku do przeciętnej miary zarobkowej jest tak wielką, że ani sposobu utrzymać równowagę w dochodach i wydatkach. Stąd, w kraju, w którem drugie tyle ludności mogłoby łatwo znaleść dla siebie pomieszczenie, co dnia groźniejsze przybiera rozmiary wychodźtwo, i oto już dzisiaj mamy komitaty prawie wyludnione, bezproduktywne i bezowocne ze szkodą dla... samego państwa.

Wiedzą o tem doskonale sfery rządowe na Węgrzech, wiedzą posłowie, wiedzą delegaci, bo wie ogół i każda jednostka żyjąca, że nędza jest ogólnie wielką i staje się co dnia uciążliwsza dla każdego, a przecież pozwalają sobie wybrańcy ludu, jego posłowie i delegaci sejmu z lekkiem zupełnie sumieniem, a może bez żadnego, wotować olbrzymie sumy na cele uzbrojeń, dla utrzymania niby to pokoju — względnie problematycznej wartości zwycięstw „in spe“ i ewentualnych zdobyczy może na... księżycu!

Rządy wspólne doskonale znają zapewne skład obu delegacyj, wiedzą, że tych kilku opozycjonistów nie potrafi przeszkodzić z góry zapewnionemu „votum“ większości, wydają więc naprzód pieniądze, kupują armaty, budują okręty i robią wydatki jakie chcą, bo wiedzą, że rachunki, bądź to już przez nie załatwione, bądź jeszcze pokryć się mające, przez delegacje wotowane im będą bez namysłu. Ten zgubny serwilizm jednak dwustu mameluków, przyprawia ludy zamieszkujące państwo węgierskie o nędzę, która musi się skończyć katastrofą ekonomiczną całego kraju.

Jak wiadomo 83 miljonów złr. podatkowego długu winną została ludność państwa przez czas trwania t. zw. „ex lex“. Teraz dopiero przystępuje rząd do ściągania tych olbrzymich zaległości, z najbiedniejszych warstw społecznych. — Egzekucja co prawda jeszcze nie rozpoczęta, będzie jednak niebawem bardzo bezwzględną. — Pan minister finansów na Węgrzech, — raz uzyskawszy pozwolenie na ściągnięcie podatków, staje się panem egzystencji, lub ruiny setek tysięcy zaległych w podatkach osób i rodzin. Do tych przewidywanych ciężkich przejść w obecnej dobie bezrobocia i braku zarobku — przyłącza się widmo ponownego ucisku ludności, na rzecz uzbrojeń państwa. Prócz tego nie trzeba zapominać, że państwo, które poniosło obecnie około 100 miljonów koron straty skutkiem strejku kolejowego, zapłaciło je naturalnie drogą znowu zwiększonego podatku, choćby pod innym jakim tytułem. Podniesienie płac urzędników państwowych i komunalnych na całej linji, — jest także możliwem jedynie kosztem nowych ciężarów podatkowych. Czy wobec takich stosunków nie grzechem że jest obarczać obywateli, — przeważnie ciężko pracującej ludności, — nowymi kredytami... miljonowymi na uzbrojenie zawsze pokojowo usposobionej monarchji? Na to pytanie, każdy, kto umie dalej patrzeć umysłem niż ...ma, — łatwo znajdzie odpowiedź.

Ustawa o inwestycyjnym fundnszu, który niby dla polepszenia losu i dania pracy ludności, został przez Sejm węgierski uchwalonym rządowi, a przez króla sankcjonowanym, nie stoi w żadnym stosunku, do ofiar materjalnych, jakie ta ludność ponieść będzie musiała w okresie dwóch lat następnych.

W stolicy co dnia mamy większą drożyznę produktów spożywczych, bez których obejść się prawie nie może i najbiedniejsza rodzina. Aprowizacyjna komisja miejska, czyli magistracka, to klika osób, na usługach wielkich przedsiębiorstw stojących, dobre wreszcie interesa robiących, — ale o dobro ogółu nie dbających zupełnie. Jeżeli ktoś posłyszy że u nas kosztuje kilo zwykłego mięsa wołowego 90 cent., cielęciny kilo 1 złr. 20 centów — polędwicy 2 złr. 20 centów, jeżeli się przekona, że główka, tak zwanej włoskiej kapusty kosztuje 12 centów, jajo 3 centy, chleb 14, a mąka 15 centów za kilo, to przecież zrozumie, że w Peszcie życie jest bardzo drogiem, a mimo ciągłych głosów przeciw tej drożyźnie podnoszonych, przecież miasto nic nie robi, bo kartele wielkich dostawców, opanowały

CYGARNICZKA

przez

Artura Gruszeckiego.

48 (Ciąg dalszy).

— Czy to ostatnie twoje słowo? — wstał zły z krzesła, bo nie spodziewał się odmowy stanowczej.

— Tak jest... póki nie znajdę równego zarobku, muszę być we fabryce.

— To i kwita z nami.

— Niech i tak będzie.

Nie pożegnał się, nie pozdrowił, tylko wybiegł z izby, trzasnąwszy drzwiami.

Matka ze łzami w oczach zbliżyła się do Stasi, a ująwszy jej głowę w swoje spracowane ręce, ucałowała ją w czoło, szepcząc:

— Biedne moje dziecko.

— E, moja mamo, wróci on, — upewniała siebie i matkę, chociaż coś jej mówiło, że ze Stefanem już skończone i nigdy nie wróci.

Wstała i szybko zaczęła się rozbierać, mówiąc:

— Straszniem dziś zmordowana, idę spać, bo jutro robota.

Wszyscy poczęli się układać do spoczynku, a Julka powiedziała:

— Przebrzydły ten Stefanisko.., Lepiej, że zerwał wcześniej, aniżeli później... Staszka byłaby z nim nieszczęśliwą... prawda mamo?

— Przestań... legnij i śpij.

Stasia długo w noc płakała po cichutku, żeby nikt nie słyszał i nie widział. Nie tyle bolało ją zerwanie ze Stefanem, ale piekło i paliło słowo jedno i jedyne:

— Cygarniczka!

XI.

Do Stasi leżącej jeszcze w łóżku podeszła matka od kuchni na której gotowała się kawa:

— Już pół do siódmej... możebyś wstała.

— Tak późno?... Zaraz, zaraz... — i usiadłszy na łóżku, rzekła: Wie mama, zdaje mi się tak, jakobym była pijana...

— A może ty chora?

— Ej nie, tylko głowa mi cięży i jakoś mi się nic nie chce, ani wstać, ani leżeć, ani robić.

— To zostań w domu... odpoczniesz.

Namyślała się chwilę... uprzytomniła sobie wczorajszą rozmowę ze Stefanem, jego żądanie, aby przestała być cygarniczką... miała wprawdzie ochotę zostać w domu... ale Stefan pomyśli, że ona chce go przebłagać, że dla niego została, i porwał ją gniew za jego niemądre żądanie, otrząsnęła się, że aż bujne ciemno-blond włosy rozsypały się i zakryły ramiona.

— Nie mogę mamo zostać, jeszcze mi kto zajmie miejsce wypychaczki, — mówiła, chociaż dobrze wiedziała, że dozorca zachowa dla niej to miejsce, ale nie chciała się przyznać, iż myśli jeszcze o Stefanie.

Ubrała się pośpiesznie, szybko wypiła kawę i poszła do fabryki.

Jednak znać było po niej przy robocie jakieś zmęczenie i smutek, bo nie mogła usnnąć z myśli Stefana i przyczyny dla której z nią zerwał.

— Cóżeś taka smutna? — szepnęła Sabinka.

— Alboż życie wesołe? — westchnęła.

— E, ty dopiero zaczynasz, co ty wiesz o życiu... spytaj się mnie, co przeszłam...

— Każdy człowiek ma swoje zmartwienia.

Po chwili odezwała się Kasia zasuwaczka:

— Staszka, a co z asystentem?

— Tyle mnie obchodzi, co śnieg zeszłoroczny — wzruszyła ramionami.

— Pilnuj się jednak.

— Wiem, wiem — westchnęła.

W jakiś czas zawołał dozorca:]

— Żagielska z raportem do pana asystenta!

Wstała automatycznie ze stołka, wzięła papier i poszła do biura.

— A to ty!? — zawołał uśmiechnięty.

— Przyszłam z raportem.

Zbliżył się do niej, objął ją. — Zezwoliła bez wzdragania, ucałował w czoło, w policzki, stała spokojnie, uśmiechając się jak pod przymusem.

— Przyjdziesz do mnie o szóstej?

— Dziś nie mogę w żaden sposób — odpowiedziała pamiętna nauki Sabinki.

— No, a jutro?

— Może... puść mnie pan.

— Cóżeś taka zimna?... obojętna!

— Nie wiem.

— Czy ty nie chora?

— Alboż wiem... głowa mnie boli.

— Hm... masz tu raport.

Wyszła i poprawiwszy włosy na kurytarzu, zasiadła do swej roboty.

— Co było z asystentem? — spytała Kasia.

— Nic... co mnie on obchodzi.

Po chwili wszedł asystent na wizytację, patrzał badawczo na pracujące maszynki. W jednej zganił zbyt pośpieszną robotę; w drugiej marnowanie materjału; a gdy przystąpił do piętnastej, w której pracowały Bronka i Florka, rozkrzyczał się i kazał odrzucić pół hordy gotowych papierosów. Maszynkę dwudziestą opuścił, nawet nie spojrzał.

— Tym dobrze — mruknęła niezadowolona Bronka, patrząc z zawiścią na dwudziestkę.

— Bo mają Staszkę — uzupełniła Florka.

Bronka uśmiechnęła się ironicznie, a gdy rozchodziły się na obiad, podeszła do Stasi i rzekła:

— Powiem ci coś pod sekretem... wiesz Staszka, ty nie ufaj temu psu.

— Ani mi to w głowie.

— Pierwszy tylko krok trudny... a potem leci się na łeb na szyję. To ja ci mówię po przyjaźni... Inne będą cię popychały, ale ty trzymaj się rękami i nogami.

— Nie bój się o mnie, wiem co robię.

— Wiesz Staszka... one same będą się później naśmiewały z ciebie i palcami pokazywały.

— Nie doczekają tego — uśmiechnęła się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

targi miejskie i rządzą raczej magistratem niż magistrat niemi.

Zabawy arystokracji naszej trwają bezustannie i przeciągną się zapewne do połowy przyszłego miesiąca, do tego czasu bowiem przebywać będzie król wraz z całym dworem swoim, dyplomacja, no i nasza magnaterja. Życie w „Park-Klubie" w pałacu arystokr acji krajowej na corso arcyksiężnej Stefanji, jest bardziej gorączkowe w obecnej dobie. Tu zbiera się cały świat dyplomatyczny i arystokratyczny, a często bardzo arcyksiążęta, nie rzadko zaś i sam król ze świtą dla przypatrywania się grom i zabawom urządzanym przez magnatów. Honory domu w „Park-Klubie" robi zawsze hr. Paweł Szapary i jego małżonka, z domu hrabianka Ludwika Przezdziecka. Pan Paweł Szapary stał się tak zwanym jeneralnym aranżerem tych wszystkich zabaw publicznych, które się w stolicy odbywają. Umie on je urządzać, to prawda, a że może dotychczas pokrywać deficyty — to także prawda, więc zabawy zawsze są na wielką skalę projektowane i wielką reklamą zalecane, jak przystoi naturalnie nazwisku i stanowisku zajmowanemu przez hrabiego w społeczeństwie węgierskiem.

Wkrótce odsłonięte będą dwa pomniki w Budapeszcie. Pierwszy, „skromny" na ulicy Fabrycznej obok bulwaru Andrassyego, poświęcony pamięci zmarłego posła Daniela Iranyiego, niegdyś cenionego przywódcy skrajnej lewicy, będzie odsłoniętym w niedzielę przyszłą, drugi, wspaniały, na koszt państwa sporządzony, to pomnik Juljusza Andrassyego, przedstawiający zmarłego męża stanu w bogatej delji węgierskiej na koniu. Pomnik ten dłuta artysty rzeźbiarza Jerzego Zali, ustawionym jest przed gmachem nowego Sejmu kraj. i przedstawia hr. Andrassyego jako ministra prezydenta w chwili, kiedy konno towarzyszył królowi do aktu przysięgi w 67 roku. Pomnik Andrassyego odsłoniętym będzie za miesiąc.

W prasie peszteńskiej i wśród sfer tak rządowych jak i miejskich władz, od których zależnem było pozwolenie, toczyła się przez cały tydzień zacięta walka o... „walki byków". Zapał w tej w walce co prawda był godzien lepszej sprawy. Było dużo przeciwników tego rodzaju igrzyskom — było dużo przemawiających za udzieleniem pozwolenia, — aż wreszcie zwyciężyło przedsiębiorstwo i oto igrzyska te hiszpańskie odbędą się u nas z całą pewnością w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Odbywać się zaś będą w Zwierzyńcu miejskim, a hipodrom na 15 tysięcy osób według planów hiszpańskiego architekty, już jest w budowie swej rozpoczętym. Walka więc byka z torreadorem, będzie czas jakiś miała siłę przyciągającą dla setek tysięcy żądanych wrażeń i krwi widzów; to więcej jak pewna, mimo, że tak silnie przeciw „walkom" walczono u nas i piórem i słowem. Vederemo! *I. P.*

WOJNA.

Dalne.

Historja powstania miasta Dalne, o którem tak często wspominają telegramy z dalekiego Wschodu, brzmi jak rozdział bajki jakiejś czarodziejskiej. Miasto Dalne, położone jest w głębokiej dolinie na północno-wschodnim wybrzeżu półwyspu Kwantuńskiego w odległości 18 kil. od Portu Artura. Z trzech stron otaczają je wysokie wzgórza, z czwartej zamyka dostęp doń zatoka Talienwan.

Tam, gdzie dziś wznoszą się wspaniałe budowle, otoczone przepysznymi parkami i ogrodami, przed pięciu zaledwie laty rozrzucone były nędzne lepianki chińskie. Jest to prawdopodobnie jedyne miasto na świecie, które po wybudowaniu go czekać musiało i czeka dotąd jeszcze na mieszkańców.

Architekt petersburski, który opracował plany Dalnego, podzielił miasto na 3 dzielnice: administracyjną, handlową i chińską. Pierwsza dzielnica mieści instytucje rządowe, jak: biura kolejowe, mieszkanie gubernatora i innych urzędników, biura telegraficzne i telefoniczne, więzienie, stację elektryczną i warsztaty, oraz 200 innych budynków rządowych. Dzielnica handlowa obejmuje powierzchni 200 morgów i grupuje się dokoła placu Mikołajewskiego, z którego prowadzi na wszystkie strony 10 wspaniałych alei. Dzielnica trzecia przeznaczona jest wyłącznie dla Chińczyków; oddziela ją od poprzednich olbrzymi park i szkółki drzewne.

Rząd rosyjski nie szczędził miljonów, ażeby tylko nowe miasto imponowało świetnością swoją, to też, pod względem zbytku, jeden chyba Paryż iść z nim może w porównanie. Szerokie, doskonale zabrukowane ulice, parki, ogrody, koleje miejskie, szpitale, świątynie, hotele, teatry, cudowna 40 stóp szeroka droga, ciągnąca się przez wzgórza sąsiednie na długości 8 mil angielskich, wszystko to sprawia, że wierzyć się wprost nie chce, ażeby tu przed kilku laty była pustynia, bez cienia prawie roślinności.

Dalne jest nadto krańcowym punktem wielkiej kolei syberyjskiej, obsługującej handel azjatycki na przestrzeni 5 tysięcy mil. Przed wybuchem wojny wychodził stąd dwa razy tygodniowo pociąg Dalne Moskwa, który 14-go dnia dopiero stawał u celu podróży. Kolej do Dalnego skraca podróż do około świata i zbliża Chiny o 7 dni do Europy. Do portu jego zawijać mogą największe okręty; doki i warsztaty okrętowe były przed wybuchem wojny na ukończeniu.

W r. 1902 zawinęło do Dalnego 717 okrętów handlowych i 1418 dżonek chińskich. Było między niemi 324 rosyjskich, 241 japońskich, 83 angielskich, 49 chińskich, 12 norweskich i po 2 duńskie, austrjackie, niemieckie i amerykańskie. Dnia 24 lutego 1903 r. zawitał do Dalnego pierwszy pociąg pośpieszny i tegoż dnia 2 okręty pośpieszne odwiozły pasażerów do Nagasaki i Szanghaju.

Dalne wydzierżawione zostało przez Rosję od Chińczyków na przeciąg 25 lat. Teraz zostały tam tylko ruiny.

Kongres czeskich prawników.

W Pradze odbył się podczas Zielonych Świąt pierwszy kongres czeskich prawników, pod protektoratem marszałka kraj. ks. Jerzego Lobkowicza i zjazd adwokatów. Na zaproszenie komitetu przybyli liczni goście słowiańscy, zwłaszcza Polacy, a wśród nich: dr Fryderyk Zoll, jako przedstawiciel akademji umiejętności, prof. dr E. Till, adwokat dr A. Till, poseł dr Głąbiński.

W sobotę w południe odbyło się pierwsze posiedzenie zjazdu w sali Rady miejskiej. Uczestników powitał dr Dvorsky, prezes zjazdu i zaznaczył, że zjazd odbywający się równocześnie z kongresem prawników, jest odrębnem zebraniem ze względu na sprawy, dotyczące wyłącznie stanu adwokackiego. Następnie witał imieniem rady miejskiej prezydent miasta dr Srb, protektor zjazdu, poczem dr Koerner wygłosił odczyt „o prawnej powadze adwokatury i jej stanowisku w ustroju państwowym i społecznym". Po referacie rozdzielił się zjazd na sekcje: prawniczą i stanową.

Powitanie kongresu odbyło się w sobotę wieczorem w salach hotelu Centralnego. Przemawiał prezes kongresu, radca dworu dr A. Randa, zwracając się w serdecznych słowach do uczestników, a zwłaszcza do Polaków. Wieczór wypełniły przemówienia, oraz śpiewy i muzyka. W niedzielę odbyło się posiedzenie kongresu w panteonie narodowym, pod przewodnictwem ks. Lobkowicza, który zagaił obrady. Prezesami honorowymi kongresu ogłoszono dra Zolla i posła Głąbińskiego, których powitano hucznymi oklaskami i okrzykami. Po przemówieniu dra Wesselego, prezydenta wyższego sądu krajowego, przemawiali dr Zoll i dr Głąbiński, mowy ich przyjęto serdeczną owacją. Wreszcie wygłosił odczyt radca dworu prof. dr Albin Braf.

W poniedziałek toczyły się obrady w sekcjach.

Na zjazd i na kongres nadeszły z różnych stron telegramy, między nimi z Krakowa: od red. czasopisma prawniczego i ekonomicznego, oraz ze Lwowa: od Tow. prawniczego i od red. „Przeglądu prawa i administracji".

Władysław Leon Antoniewicz.

W. POL

w podręcznikach szkolnych.

Pragnąc dopełnić mój artykuł p. t. „Z życia W. Pola", zamieszczony w kalendarzach na rok 1904 „Polaku" i „Kalendarzu powszechnym", p. Kasper Wojnar bez porozumienia się ze mną, w swoim przypisku skreślił: „Warto jeszcze wspomnieć, że W. Pol był synem Niemca, austrjackiego urzędnika i Francuski."

Rodzina poety słusznie dla wyjaśnienia prawdy ogłosiła w prasie lwowskiej i krakowskiej znane czytelnikom sprostowanie.

Znając p. Wojnara i jego cześć dla autora „Pieśni Janusza", mogę zapewnić Wielce Szanowną Rodzinę poety, że p. Wojnar działał w dobrej wierze, powtarzając to, co o pochodzeniu poety słyszał w gimnazjum jasielskim i uniwersytecie krakowskim.

Sprostowanie tak konieczne, a tak krótko zredagowane, nie odniesie zamierzonego skutku, jeżeli rodzina poety nie sięgnie tam, skąd młodzież, ucząc się dziejów polskiej literatury, fałszywe wynosi pojęcia.

Rzućmy okiem na podręczniki szkolne, jak się w nich przedstawia biografja W. Pola. Poczniemy od szkół ludowych, względnie wydziałowych.

Leży przed nami „książka do czytania na klasę V. i VI. szkół ludowych męskich", ułożona przez prof. Franciszka Haburę.

Życiorys W. Pola jest błędnie skreślony. W. Pol był w 1830 zastępcą profesora języka niemieckiego w uniwersytecie wileńskim, bo profesorem wówczas był Benjamin Fryderyk Haustein,

Słabo występuje działalność Pola w powstaniu litewskiem, godna szerszego omówienia. Po upadku powstania przebywał Pol nie tylko w Dreźnie, lecz wogóle w Niemczech, urządzając komitety Przyjaciół Polski z polecenia jenerała Bema. „Pieśni Janusza" wydał Pol w Paryżu, a nie w Dreźnie.

Powiedzenie: odbywszy podróż po Karpatach, którą opisał w „Obrazach z życia i podróży", osiadł we wsi Kaleniey, w ziemi sanockiej, którą dzierżawił od Ksawerego hr. Krasickiego, niegdyś majora kawalerji narodowej", jest również błędne. Pol odbywał przez cały szereg lat podróże naukowe, aby napisać „Geografję Polski" (w 1846 zniszczoną). „Obrazy z życia i podróży", te refleksyjne liryki nie były celem żadnej podróży poety. W. Pol nie dzierżawił Kaleniey od hr. Krasickiego, lecz nią zarządzał, zdając ze swej gospodarki raporty właścicielowi, o czem świadczą zachowane u hr. Krasickich listy W. Pola. „Ożeniwszy się" Pol nie mieszkał w żadnej „własnej wiosce, Marjampolu pod Gorlicami", bo owej wioski właścicielem był Teofil Ogończyk-Łętowski, major wojsk polskich, o czem zresztą obszerniej drukowałem w „Głosie Narodu" nr. 83 z 11 kwietnia 1903. Poeta posiadał natomiast w Marjampolu t. zw. „domek pod dębami, ogród i kawał pola ornego tuż przy dworze Łętowskiego i gościńcu, wiodącym do Gorlic." Jako jedyny ślad bytności tutaj poety, wisi po dziś dzień kapliczka M. Boskiej na dębie — staruszku.

Przystępując do oceny dzieł W. Pola, autor ustępu pisze: „W. Pol dziwne przedstawia zjawisko. Z ojca Niemca, z matki Francuzki urodzony, jest sam tak szczerym Polakiem, że nikt od niego lepiej nie umie wyrazić słowem ducha polskiego."

Po życiorysie tak z prawdą zgodnym, następuje wyjątek z „Mohorta", a następnie podciąga autor ustępu w książce do czytania pod tytuł: „Z Pieśni o ziemi naszej", wyjątki 36 ust. Wstęp „A czy znasz ty bracie młody", 37 ust. Gościnność polska: „Wielkie domy za granicą", 38 Podole: „A w Podolu jak w stodole"; 39 Dobre rady i 40 Złote słowa bynajmniej nie należą do „Pieśni o ziemi", a Dobre rady" napisał W. Pol dnia 4 marca 1854 w Krakowie — na wiązanie Kaziowi hr. Mączyńskiemu, bratu hr. Włodz. Dieduszyckiej. Za szczegół ten dziękuję PW. ks. prob. orm. S. Hasso-Maągiewiczowi w Tyśmienicy.

Młodzież szkół ludowych kończy po większej części swoje studja i z takimi poglądami ima się zawodowej pracy.

Wiara zaś w niemiecko-francuskie pochodzenie poety tak silnie jest w młodej generacji zakorzenioną, że czytający ze zdziwieniem dowiedzieli się, iż rzecz ma się inaczej.

Nauczycielstwo krajowe znów jest krępowane rozporządzeniami, aby materjału naukowego nie rozszerzać, a ze seminarjów wynoszą młodzi nauczyciele rażąco sprzeczne wiadomości bjograficzne, dotyczące W. Pola.

Pewna część profesorów-polonistów jest mniemania, że życiorysy są zbyteczne prawie, a o tyle potrzebne, o ile służą do objaśnień dzieł poety.

Jeżeli jednak młodzież ma takie bjografje w książkach dla szkół ludowych i nie lepsze w „Wypisach polskich dla klas wyższych szkół realnych i seminarjów nauczycielskich" w przerobieniu prof. Romualda Bobina, niech szanowna Rodzina poety nie dziwi się przypiskowi p. Wojnara przy moim artykule.

Przypatrzmy się rozwiewnemu życiorysowi Pola w owych „Wypisach polskich"; ileż tu zdań ogólnikowo powiedzianych?

Nie powinny z powodu pobudek pedagogicznych istnieć w „Wypisach" dla młodzieży, wchodzącej w zawód nauczycielski, lub wstępującej na politechnikę, zdania: „czy otrzymał nominację i czy rozpoczął wykłady, rzecz niepewna; w każdym razie, jeżeli się zaczęły, to nie trwały długo", albo dalej: „w roku 1887 ożenił się i znalazł jakiś obowiązek u swego starego przyjaciela, Ksawerego Krasickiego (z którego opowiadań napisał później Mohorta) i w Sanockiem mieszkał lat kilka".

Co to znaczy „jakiś obowiązek"? jakiego on był rodzaju i że w Kaleniey mieszkał poeta, wspomniałem wyżej; co do wyrażenia: „przyjaciel" wielki, tu nakreślić można pytajnik.

Położenie w Tybecie.

Wyprawa angielska do Tybetu, która wzięła sobie za zadanie ustalenie i ugruntowanie wpływów angielskich w tym tajemniczym, olbrzymim kraju, do którego dopiero niedawno Europejczycy dotarli, znajduje się w tej chwili w trudnem położeniu. Ustawiczne walki z tłumami Tybetańczyków, chociaż zwycięskie, mocno nadwątliły małą ekspedycyę, tak, że do Lassy, stolicy świętego Tybetu i siedziby arcykapłana paruset miljonów budystów, nie rusza, ale czeka na mające nadejść posiłki.

Historja tej ciekawej politycznie wyprawy, jako ciosu wymierzonego przeciw Rosji, opanowującej chytrze w ostatnich czasach wpływ nad Tybetem, jest następująca:

Rozpoczęła się 13 grudnia r. 1903. W dniu tym wyruszyło w drogę z Darjeeling, stacji klimatycznej i fortu, położonego w Himalajach 4000 m. nad poziomem morza, 60 żołnierzy Anglików, 2800 krajowców z armji indyjskiej z 6-ma działami, a mianowicie 2 maszynowemi, 2 górskiemi i 2 polowemi, oraz z jednym lazaretem polnym. Poprzez przełęcz spuszczono się w dolinę już tybetańską: Czumbi (3000 m.). Marsz stamtąd przez bezdrożne skały, śniegi, pola lodowe przedstawiał niezmierne trudności. Była to jakby olbrzymia wycieczka turystyczna (oddziałowi towarzyszyło 8000 kulisów, 1000 zwierząt jucznych) przedzierająca się z niesłychanym mozołem przeż pod niebo sięgające góry. Wśród strasznego zimna (termometr spadał do 30° poniżej zera) przedostano się przez Fari, przełęcz Tangla do Tanu, miejscowości leżącej na północnej stronie pasma. Tam mogli Tybetańczycy zamknąć dalsze przejście małą garścią ludzi. Ale nie zrobili tego. Obozowali przez kilka miesięcy o 10 klm. opodal, aż wreszcie napadli na ekspedycyę.

Napad zupełnie się nie udał; stracili 310 ludzi, wielu mieli rannych, gdy tymczasem po stronie angielskiej było tylko 13 rannych. Nie dali jednak za wygraną żołnierze Dalaj Lamy; po raz drugi stawili opór w wądole czerwonego boga, z wynikiem równie nędznym. Wyprawa ruszyła dalej do Gjangtse, przebywszy 200 klm. w linji powietrznej, nie straciwszy w walkach, nie licząc rannych, ani jednego żołnierza. Stanęła tam 13 kwietnia b. r. Natomiast choroby mocno ją nadszarpnęły. Tymczasem Tybetańczycy zagrozili tyłom. Aby więc połączenie utrzymać i zapewnić sobie odwrót, uderzyli jeszcze raz Anglicy. U stóp przełęczy Kharo przyszło do bitwy. Z 7.000 Tybetańczyków padło na placu boju 250, ale tym razem i Anglicy ponieśli względnie większe straty, bo z oddziału zginęło 25 żołnierzy i kapitan.

Prawie równocześnie, korzystając z tego, że oddział wyruszył z obozu, napadnięto na porozstawiane w Gjangtse tabory. Ale i tam Tybetańczyków ze stratą 250 ludzi odparto. Zdawało się Anglikom, że już im nic w drodze do Lassy na przeszkodzie nie stanie. Tymczasem stała się rzecz zupełnie nieprzewidziana. Tybetańczycy usadowili się w forcie koło Gjangtse i z odległości 1200 m. prażą obozujących Anglików z dział i karabinów. Skąd broń dostali, niewiadomo. Prawdopodobnie Rosja wyświadczyła im tę przyjacielską usługę, aby się pozbyć konkurenta. Tak więc misja angielska swego planu nie spełniła i musi albo rozpocząć odwrót, który się może zakończyć klęską, albo czekać na posiłki, które mogą przybyć dopiero za parę miesięcy.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Suchy dzień, Bedy wyznawcy doktora kościoła i Jana papieża męczennika.; w sobotę Suchy dzień, Augustyna Kant. i Emila.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 44, zachód przypada o godz. 7 minut 29, długość dnia godzin 15 minut 45.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Morderstwo. Z Ropczyc piszą nam: Dnia 24-go maja popełniono morderstwo we wsi Brzyznej koło Ropczyc. Znaleziono zamordowane niedaleko karczmy pokłute strasznie dwie żydówki matkę Hinde Schrank i córkę jej Esterę. Morderca pozapychał usta swoim ofiarom ziemią, żeby nie mogły wołać na pomoc. — Dotąd aresztowano cztery indywidua podejrzane o morderstwo. Mordercy pragnęli widocznie zrabować karczmę, ale przeszkodził im w tem syn zamordowanej, który właśnie powrócił z Ropczyc do domu, gdy sprawca zbrodni umykał przez okno.

Laskownicki contra Szczepański. Wydział tow. dziennikarzy polskich we Lwowie na posiedzeniu z d. 25 maja b. r. zajmował się pismem p. Bronisława Laskownickiego, w którym ten zawiadamia prezesa tow. p. Adama Krechowieckiego, że skutkiem zarzutu p. Ludwika Szczepańskiego, wymierzonego przeciw osobie p. Bronisława Laskownickiego, w czasopiśmie „Nowiny", nr 117, z dnia 22 maja b. r., a uwłaczającego jego czci, oddaje swoją sprawę do rozpatrzenia wydziałowi i aż do załatwienia jej rezygnuje ze stanowiska sekretarza i członka wydziału towarzystwa.

Wydział tow. po dokładnem zbadaniu sprawy i opierając się na piśmie „Czytelni akademickiej" we Lwowie z dnia 24 maja 1904, jednogłośnie uznał uczyniony p. Laskownickiemu zarzut w dotyczącym numerze „Nowin" za bezpodstawny, uchwalił nie przyjąć rezygnacji i uprosić, aby nadal na swojem stanowisku pozostał.

Za wydział tow. Dziennikarzy polskich:

Michał Rolle, za sekretarza. *Adam Krechowiecki*, prezes.

Mylną okazała się wieść jakoby znany publicysta i współredaktor „Gońca" został z Warszawy i wogóle z cesarstwa wydalony. Skwapliwy korespondent jednego z dzienników poznańskich wysnuł wieść tę z faktu chwilowego wyjazdu p. Bartoszewicza z Warszawy do Krakowa. Pan B. jednak obecnie znajduje się znowu w Warszawie, i jak nam donoszą z autentycznego źródła, swobodnemu pobytowi jego tam nic nie zagraża.

Gorlice. (Tel.) Jutro przybywa tutaj ks. biskup Pelczar, w którego stanie zdrowia nastąpiło znaczne polepszenie — celem poświęcenia kościoła.

Dr Orłowski został już odstawiony do Wiednia.

KRAKÓW, 27 maja.

Odbyły się wczoraj wybory w gminie Nowa Wieś narodowa. Naczelnikiem gminy wybrany został gospodarz Piotr Rosół, zastępcą naczelnika Józef Nalepa, asesorem Tomasz Baczek gospodarze.— Ze strony rządu obecnym był przy wyborach koncyp. starostwa krakowskiego p. Wł. Mięsowicz. Wybory ukończono około godz. 3 popołudniu.

Za dni kilka odbędą się również wybory naczelnika gminy i tegoż zastępcy w gminie Krowodrza.— Jako najpoważniejszych kandydatów wymieniają radców gminnych p. Roberta Stillera i A. Zbroję. Zdaje się, że wybór ten będzie jednomyślny.

Z kraj. Tow. rybackiego. Uroczyste walne zgromadzenie członków na uczczenie 25-letniej działalności Tow. odbędzie się w sobotę 28 maja b. r. w sali Rady miejskiej o godz. 10 przed południem. Porządek dzienny jest następujący: Słowo wstępne wypowie prezes dr F. Wilkosz; telegram hołdowniczy do monarchy i telegramy dziękczynne do władz państwowych i autonomicznych; zamianowanie członka honorowego; pamiętnik 25-letni działalności Tow., wygłosi wiceprezes Tow. prof. J. Rozwadowski; zwiedzenie museum rybackiego w gmachu Akademji umiejętności. Na zgromadzenie to zaprasza wydział zarówno członków, jak gości rybactwu życzliwych. Tego samego dnia o godz. 3-ej po południu odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie tylko członków Tow. z następującym porządkiem dziennym: Przyjęcie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie z czynności za r. 1903; sprawozdanie kasowe za rok 1903 i wnioski komisji rewizyjnej; wybór 2 członków wydziału, jednego do komisji rewizyjnej i wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego statutem, odbędzie się walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 4-ej po południu, bez względu na ilość obecnych członków.

Nabożeństwo. W niedzielę Trójcy Przenajświętszej, przypada święto Patronalne kościoła OO Dominikanów. W tymże dniu odprawione będą uroczyste Nabożeństwa w kościele św. Piotra i Pawła i w kościele Braci Miłosierdzia na Kazimierzu.

Rada miasta w krótkim czasie straciła czterech członków ze swojego grona, na których jako następcy powołani być mają z I. Koła wyborczego pp. dr. Adam Doboszyński i dr. August Sokołowski, z II. Koła pp. Wacław Anczyc i Jan Kwiatkowski.

Teatr ludowy. Budynek teatru został w ostatnich dniach odświeżony. W sieni wchodowej budynku na jednej ze ścian wymalowano dwóch kosynierów, stojących przy armacie. Wewnętrzna restauracja budynku nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia. Zwrócić tylko należy uwagę teraźniejszego właściciela budynku, aby oczyścił nieco plac przy budynku się znajdujący i poprowadził dogodniejszy chodnik do teatru. Wtedy może i publiczność zacznie liczniej uczęszczać do teatru ludowego.

Odczyt. Staraniem biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych, odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 6 po południu w sali krak. Rady pow. ul. Pijarska l. 1, odczyt, który wygłosi kierownik Biura reklamy p. dr Olszewski, na temat: 1) Reklama kupiecka u nas i artyzm w nowoczesnej reklamie zagranicznej: 2) Założenie wydawnictwa „Skorowidza przemysłowego" dla interesów przemysłu i handlu. Wstęp wolny.

Kurs zawodowy dla uczniów piekarskich. Zakończenie roku szkolnego dla uczniów piekarskich, oraz wystawa prac piśmienniczych, odbędzie się dnia 29 maja o godz. 12 w południe, — po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża — w lokalu Stowarzyszenia „Związek kat. czel. piekarskich" ul. Krupnicza l. 3.

Polskie Tow. gorzelnicze urządza wspólną wycieczkę na wystawę spirytusową do Wiednia w dniu 28 b. m. Punkt zborny: dworzec kolejowy w Krakowie przed godz. 8 rano. Członkowie Tow. gorzelniczego powrócą dnia 1 czerwca do Krakowa, gdzie odbędzie się Walne Zgromadzenie tegoż Tow.

Wieczór humorystyczny art. p. G. Fischera, zapowiedziany na wczoraj, został odłożony na najbliższą sobotę, z powodu chwilowej niedyspozycji artysty. P. G. Fischer wystąpi w sobotę i w niedzielę w sali teatru lud. Nader urozmaicony program wieczoru obejmuje między innymi nowe dwa monologi: „Zwierzenia tatki" i „Wydaję moją córkę za mąż".

Sadzawka na plantacjach przy ulicy Basztowej wkrótce zostanie oddaną do użytku publicznego. Roboty kamieniarskie zostały już ukończone, teraz pracują tylko jeszcze ogrodnicy, którzy przyozdabiają cały teren naokoło sadzawki klombami i krzewami. Sadzawka przedstawia się bardzo ładnie. Na tle wspaniałych lip, nieco na wzniesieniu stoi pomnik „Bojana". Od pomnika tego nieco dalej prowadzą cztery schodki kamienne na most łukowy, nad którym świecą dwie lampy gazowe, zwrócone ku obu częściom sadzawki. Planty w tej części zostały nieco zwężone, tak, że u wylotu stojąca budka sodowa będzie musiała być przeniesioną nieco bliżej ul. Sławkowskiej. Przeniesienie to nastąpi w tych dniach.

Nowa ujeżdżalnia P. Stachowski tymi dniami

„W roku 1846 mieszkał już w **własnym majątku, pod Krosnem** i tu, podczas wypadków ówczesnych, napadnięty w domu, pokaleczony, zaprowadzony był do więzienia i trzymany we Lwowie do roku 1848". Którejże wioski był Pol właścicielem, gdzie i jaki pod Krosnem posiadał majątek, w którym go dosięgły krwawe wypadki 1846 r.?

Pol nie posiadał żadnego majątku pod Krosnem, był jedynie właścicielem wówczas „domu pod dębami" w Marjampolu przy Gorlicach i tu mieszkał od 1840—1847 r.

Krwawe wypadki dosięgły Pola we wsi Polance przy Krośnie, majątku Tytusa Strzemię-Trzecieskiego. Pokaleczonego Pola i Trzecieskiego odwieziono do Jasła, a następnie do Lwowa; poeta uwolniony został z więzienia 7 lipca 1846.

Profesorowie inni, dla których życiorys jest potrzebny, widząc jak słabo i chwiejnie skreślono biografję Pola, zaglądają do innych podręczników historji literatury polskiej, ale tylko w tym celu zapewne, aby się przekonać, że nad Polem zawisło jakieś fatum, że i w tych podręcznikach również są same niepewności.

Mają sięgać do studjum biograficzno-historycznego, którego dotychczas nie było?

Z powodu mylnie skreślonego życiorysu Pola, profesorowie często pomijają biograficzną część; kończy się zwykle na czytaniu, lub dyspucie z uczniem „śmielszej natury", który nie chce „iurare in verba magistri".

Osoby i miejscowości pomijam.

Rok bieżący przyniósł nam długo oczekiwaną monografję poety. Autorem tej pracy jest p. Maurycy Mann.

Polegając na pracy K. Estreichera: „Wincenty Pol, jego młodość" (Lwów 1882) pisze autor najnowszej rzeczy o W. Polu, że K. Estreicher „zburzył doszczętnie tradycyjne wiadomości o wychowaniu Franciszka, o jego rodzinie i przodkach, wiadomości nieprawdopodobne, a powtarzane **bezkrytycznie przez kilku biografów**.

Ale burząc tradycję rodzinną Estreicher **nie zbudował** na jej miejscu gmachu, opartego na trwałych, niezbitych posadach. Przeciwnie twierdzi on, że nie ma **zupełnej pewności** ani co do dat z życia ojca poety, ani co do jego rodziny i przyznaje, że są **to jego domysły**, mające tylko **cechę prawdopodobieństwa**".

P. Mann opierając się na **niepewnościach i domysłach**, zbudował wiele kartek w swej monografji, której trudno przyznać wartość źródłową, mimo wielkiej usilności w poszukiwaniu materjałów i sumiennej pracowitości i brak też p. Mannowi znajomości ludzi i miejscowości, które opisuje. Książka jego, tak upragniona, mimo licznych zalet nie może się równość z pracami najnowszemi o Ujejskim lub Zaleskim.

Jedwabie Henneberga

od 65 ct. do 3 zł. 70 c. za m. jakoteż zawsze nowości w czarnych białych i kolorowych „**Jedwabiach Henneberga**" od 60 ct. do 11 złr. 35 ct. za metr, gładkie w paski w kratki, wzorowane adamaszkowe itd.

Adamaszkowe mater.	od 85 ct. do zł. 11·80	Jedwabie halowe	od 60 ct. do zł. 11·35
Batyst jedw. na suknie	od zł. 9·90 „ „ 43·25	„ ślubne	„ 60 „ „ „ 11·35
Fulardy drukowane	od 60 ct. do zł. 3·70	„ na bluzki	„ 60 „ „ „ 11·35

Za metr z opłatą cła i porta do domu. Wzory odwrotnie. Porto do Szwajcarji podwójne.

159 **G. HENNEBERG, Seiden-Fabrikant, Zürich.**

przedłożył budownictwu miejskiemu plany na budowę nowej ujeżdżalni, na własnym gruncie przy ulicy Rajskiej. Budowa nowego tattersalu rozpocznie się w najbliższym czasie, gdyż ujeżdżalnia miejska pod Kapucynami będzie wkrótce zburzona. Pan Targowski zamierza przenieść swoją szkołę jazdy konnej do nowej ujeżdżalni.

Nowa chrześcijańska firma. Zostający od wielu lat w rękach żydowskich handel towarów kolonjalnych przy ulicy Florjańskiej na rogu ulicy św. Marka, przeszedł obecnie w ręce chrześcijańskie. Handel ten nabył p. Tomasz Trzos. Wobec tego, że wszystkie tego rodzaju handle przy ulicy Florjańskiej są wyłącznie w rękach żydowskich, firma p. Trzosa niezawodnie znajdzie poparcie chrześcijańskich mieszkańców tej dzielnicy, — a z naszej strony życzymy jej „Szczęść Boże“!

Morderstwo pod Ropczycami. Na żądanie żandarmerji w Brzyźnie, wysłała policja krak. swego ajenta na miejsce popełnionej zbrodni, celem wyśledzenia sprawcy.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, morderstwo było połączone z rabunkiem, gdyż sprawca, niewyśledzony dotąd, zrabował z karczmy gotówkę 120 kor. i złoty pierścionek.

W pogoni za futrem. We czwartek ubiegły zgłosiła się na inspekcję policyjną pani Marja Cygnarowicz, żona ajenta pol., i podała, iż przed godziną skradziono jej futro, z domu przy ulicy Bosackiej. P. komisarz Closemann natychmiast wysłał na miasto ajenta pol. Chojnackiego, który przedewszystkiem udał się na ul. Szpitalną. Tu jednak nie spostrzegłszy u żydowskich handełesów skradzionego futra, udał się do zakładu zastawniczego p. Angelusa, na ul. Wiślnej. Gdy i tutaj futra nie było, poszedł do kuśnierza Jachimskiego na ul. św. Jana i tu spotkał się oko w oko z Wacławem Kapuścińskim, malarzem pokojowym, który futro pani Cygnarowiczowej sprzedawał. Futro to Chojnacki natychmiast zabrał i przyaresztował Kapuścińskiego.

Gdyby to policja zawsze tak energicznie działała!

Zamiatanie ulic bez kropienia jest w naszem mieście plagą nieustającą. Stróże kamieniczni są na tyle opieszali, że przy zamiataniu chodników w jakiejkolwiek porze dnia nie wezmą nigdy do ręki konewki, ażeby chodnik skropić, ale podnoszą miotłami tumany kurzu, zwłaszcza, jeżeli wieje wiatr cokolwiek silniejszy. Pył wówczas nietylko osiada na sukniach przechodniów, ale przy oddychaniu przenika do płuc i podkopuje zdrowie ludzkie.

Wszystkiemu mógłby zapobiedz gorliwy nadzór, aby stróże przestrzegali przepisów o kropieniu.

Składki na Wawel. Dnia 28 kwietnia 1904 r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu.

Puszki przyniosły i nadesłały następujące osoby: Prof. Browiczowa, pani Rychłowska Stan., Szumlańska Teofila, Trzetrzewińska Izabella, Żeleńska Iza, dr Gwiazdomorski, prof. Ulanowski Bol. Apteki, cukiernie, handle, sklepy i rozmaite instytucje, mianowicie: Armatowicz, Bazar krajowy, Bank hipoteczny (pp Czapelski, Glaser i kantor), Czaplicki Karol, Fenz, Fischer Jan i Sp., Głowacki Wacław, Gralewski apt., Hawełka Antoni, Kasa oszcz. m. Krakowa, mianowicie: (pp. Dorawski, Hamerlak, Kowalski Stefan, Szymański), Kasa chorych, Krzyżanowski księg., Maurizio, Mirkiewicz, Piątkowski, Porębski Stefan, Reim i Sp., Schultz Andrzej, Smidowicz, Wołkowski, Zajączkowski.

Pani Ulanowska złożyła swoją puszkę oraz gotówkę, którą Jej przyniesiono i nadesłano.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 165 k. — które złożone zostały do Kasy oszczędn. miasta Krakowa na ks. nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi 122.855 k. i 66 h.

Z powyższej sumy oddano ks. kardynałowi na odnowienie Katedry na Wawelu 19.258 k. i 08 h., pozostaje zatem 103.577 k. i 58 h. na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu, gdy z wojska opróżniony będzie i na Muzeum narodowe zamieniony zostanie.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej Garncarska l. 15 dn. 28 maja 1904 r., między godziną 4 a 8 po południu.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę 28 maja: „Siostry bliźnie“, kom. w 4 akt. Fuldy (nowość).

W niedzielę 29 maja: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. Lasoty.

We wtorek 31 maja: „Przedstawienie operowe“.

We środę 1 czerwca: „Siostry bliźnie“, kom w 4 akt. L. Fuldy (ceny zwykłe).

Kącik humorystyczny.

Napis na szyldzie.

„Tu mieszka cyrulik, oraz pijawki i strzyżenie włosów“.

Między nurkami.

— Czy uwierzysz, że ja dziesięć minut mogę pod wodą usiedzieć.

— Iii, ja raz siedziałem całą godzinę i nawet nie wiedziałem o tem, gdyż po daniu nurka — usnąłem zaraz.

Pełen nadziei.

— Pewna dama ze świata paryskiego zapytała znanego prowansalskiego poetę Mistrala, czy też ma dzieci. „Jeszcze nie mam“ — odpowiedział spokojnie 74 letni poeta.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dyrekcja lasów i dóbr skarbowych we Lwowie rozpisuje na dzień 31 maja 1904 godz. 11 przed południem publiczną licytację ofertową; 1) na sprzedaż użytkowego drzewa jodłowego i świerkowego w ilości około 14 000 m^3 rocznie, oraz 2) na wydzierżawienie rządowego tartaku parowego w Starzawie (obok Chyrowa) na przeciąg lat 6.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Nasze gorzelnictwo.

Ze strony fachowej otrzymujemy następujące ważne uwagi:

Odnośnie do odezwy krakowskiego Tow. rolniczego, wzywającej właścicieli gorzelń galicyjskich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obradach kongresu dnia 29-go maja 1904 roku w Wiedniu, uważam za mój obowiązek zwrócić uwagę kół interesowanych, że uchwała zapadła na ankiecie w sprawie kontyngentu spirytusu przed tygodniem w Wiedniu, nie jest korzystną dla gorzelnictwa galicyjskiego, i że pożądanem jest, aby na kongresie, mającym się odbyć w Wiedniu, uzyskano pomyślniejsze warunki rozdziału kontyngentu.

W myśl bowiem obowiązującej do r. 1908 ustawy, dla 163 gorzelń nowych mógł być przydzielony kontyngent w wysokości 87.000 hektolitrów, z czego na 97 gorzelń gal. mogło przypaść około 51.000 hl. — przyczem stare gorzelnie galicyjskie, których ogólny kontyngent wynosi około 509.000 hl., straciłyby około 30.000 hl., wobec czego kontyngent gorzelniany całego kraju powiększyłby się około 21.000 hl.

W myśl zaś uchwały na ankiecie w Wiedniu zapadłej, kontyngent gorzelń nowych nie będzie przekraczał 60.000 hl. czyli, że na nowe gorzelnie galicyjskie wypadnie około 35.000 hl. przyczem stare gorzelnie galicyjskie stracą około 20.000 hl., tak, że ogólny kontyngent gorzelniany Galicji będzie o około 60 tysięcy hl. mniejszy od tego, jakiby przypadł Galicji w udziale, gdyby przeprowadzono rozdział kontyngentu w myśl istniejącej ustawy.

Spodziewać się należy, że galicyjskie Towarzystwa rolnicze zajmą się tą sprawą, poruszą ją przez swych zastępców na kongresie w Wiedniu i nie dopuszczą do pokrzywdzenia interesów gorzelnictwa galicyjskiego.

Ł.

Kronika literacko-artystyczna.

W Maju.

Powiadałem ci bez gniewu:
Wierz mi, dziewczę, wierz!
Kiedy pójdziesz na „rendez-vous“,
To futerko bierz
Ze sobą!
Chociaż w maju — bierz!

Za nic były słowa moje,
Za nic rada ma...
Teraz katar obydwoje
Mamy, ty i ja,
Przez ciebie!
Mamy, ty i ja!

El.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Z Portu Artura.

Czifu 26 maja. Przybył tu dzisiaj pewien francuski podróżny, który przyglądał się z oddalenia ostatniemu ostrzeliwaniu Portu Artura. 8 wielkich japońskich okrętów wojennych krążyło przed wejściem do Portu Artura, a następnie ustawiły się bokiem do portu i ostrzeliwały go przez 10 minut. W Dalnym, według doniesień tego podróżnego wszystko spokojnie, słychać jednak, że lada godzinę oczekują ataku Japończyków. Urzędnicy cywilni i wojskowi są przygotowani na opuszczenie Dalnego. Próby Rosjan wysadzenia doków i zakładów w powietrze nie udały się. Główne siły Japończyków są skoncentrowane w Pitsewo i Kinczau. Wojska te posuwają się po obu stronach półwyspu na Port Artur. W zatoce Peczili strzelał japoński pancernik na niemiecki parowiec „Czifu“ nie zrozumiawszy jego sygnałów. — Ostatniej nocy strzelano na wysokości Liaotieszanu na szwedzki parowiec „Kazin“. Dotąd nie wiadomo skąd pochodziły strzały.

Rosjanie na Korei.

Seul 26 maja. Donoszą z Gensan, że Rosjanie zniszczyli w Hanheng mauzolea wzniesione przed 540 laty przez założyciela panującej obecnie dynastji w Korei i spalili znajdujące się tam relikwje, które Koreańczycy uważali za świętość.

Potwierdza się wiadomość, że w Kienseng stoją Kozacy z 20 działami. Przypuszczają, że Kozacy ci należą do konnej baterji transbajkalskiej, przydzielonej jeszcze przed wybuchem wojny do pierwszego korpusu armji we Władywostoku.

Garnizon w Seul ma wynosić tylko 800 ludzi.

Depesze nocne.

Zdobycie Kinczu.

Londyn 27 maja (Tel. wł.). Wojska japońskie zdobyły wczoraj miasto i twierdzę Kinczu na półwyspie Liaotung i w ten sposób uzyskały pierwszą podstawę do zajęcia Portu Artura.

Klęska Rosjan jest zupełną.

Tokio 27 maja. (Tel. wł.) Według sprawozdań jenerała Oku, dowodzącego II armją jap. na półwyspie Liaotung, bitwa pod Kinczu i zdobycie twierdzy, miało przebieg następujący:

We środę dnia 25 b. m. Japończycy zaatakowali wojska ros. stojące pod Nankialing. Były to przednie straże korpusu ros., którego główne siły stały w Kinczu. Na pozycje ros. rozwinęli Japończycy silny ogień artylerji.

Po gwałtownem bombardowaniu Nankialing, Rosjanie cofnęli się do Kinczu.

Wczoraj zaczęło się ostrzeliwanie Kinczu. — Ogień dział artylerji japońskiej był skierowany głównie na cytadelę, najsilniej obwarowaną. Kiedy po gwałtownym ogniem wśród załogi cytadeli zaczęło powstawać zamieszanie, piechota japońska rzuciła się z bagnetem w ręku do ataku na cytadelę i zdobyła ją odrazu.

Część załogi ros. poddała się, część cofnęła się na wzgórze na południe od Kinczu.

Artylerja japońska rozwinęła teraz ogień działowy na te wzgórza. Ten ogień był tak silny, że szeregi rosyjskie wkrótce zaczęły się chwiać.

Właśnie wojska rosyjskie zamierzały opuścić swoje pozycje, gdy piechota japońska otrzymała rozkaz do ataku na bagnety.

Na pułki japońskie, pędzące na wzgórza, rozpoczęli Rosjanie ogień z wszystkich dział. Japończycy padali gęstym trupem, ale pomimo to szeregi ich nie załamały się, lecz w porządku, z zimną krwią i z zaciekłością doszli do pozycji rosyjskich.

Wywiązała się zacięta walka na białą broń. Rosjanie stawiali rozpaczliwy opór; Japończycy uderzali z podwójną zaciekłością.

Wreszcie pękły szeregi rosyjskie i **Rosjanie na całej linji bojowej w popłochu i nieładzie rzucili się do ucieczki** ku Portowi Artura, zostawiając zwycięzcom wszystką amunicję i bagaże.

Japończykom przypadło w udziale świetne, choć krwawe zwycięstwo.

Straty obustronne są znaczne. Na razie nie można ich oznaczyć.

Ruchy wojsk japońskich.

Tokio 27 maja. (Biuro Reutera.) Jenerał Kuroki donosi z przedwczoraj: Po bitwie koło Topo, ros. kawalerja zajęła stanowisko koło Pataossi. Japończycy zaatakowali ją i pobili. Krajowcy opowiadają, że po stronie ros. 3 padło a 18 jest rannych. Po południu wzięto do niewoli 1 oficera i 1 żołnierza.

Czifu 27 maja. (B. Reutera.) Według ostatniego doniesienia, Japończycy, którzy wylądowali koło Tandżu, maszerują dalej wzdłuż li-

Józef Krzyszkowski
w Krakowie, przy ul. Florjańskiej l. 17
naprzeciw hotelu „pod Różą“

poleca po tanich cenach na damskie suknie
Najmodniejsze materje wełniane czarne i kolorowe,
Najrozmaitsze materje bawełniane i niciane kolorowe.
Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkale, Dymki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki
1798 **Wszystkie towary w doborowych gatunkach**

nji kolejowej. Tak samo maszerują Japończycy z Pitsewo w kierunku Dalnego. Ubiegłej nocy szalała w zatoce Peczili silna burza.

Czifu 27 maja. (B. Reutera.) Z listu pewnego japońskiego korespondenta wynika, że Japończycy dnia 19 b. m. wysadzili jeden pułk w zatoce Kerr.

Raport urzędowy.

Petersburg 27 maja. (Oficjalnie.) Telegram urzędowy do jen. sztabu z dn. 25 b. m.:

W ogólnem położeniu nie zaszła żadna zmiana. Z okolicy Fengwangczeng doniosła nasza kawalerja, że Jap. ściągnęli w okolice Fengwangczeng 30.000 piechoty, 2000 kawalerji i 36 dział polnych, oraz wznoszą tam fortyfikacje. Oddziały ich straży przedniej doszły do 30 klm. na północ od rzeki Eikaho. W jap. kawalerji bardzo wiele koni ma być słabych.

Z okolicy Pitsewo i Kwantung donoszą nasze wywiady z d. 23 b. m., że jap. straże przednie obsadziły wzgórza o 3 klm. na poł. od stacji Wafantien. O 4 klm. za niemi stoją dwa szwadrony kaw. i 2½ kompanji piechoty, których front kryją posterunki, złożone każdy z 40 żołnierzy. Dalej na południe wzdłuż linji kolejowej ustawiona jest piechota i kawalerja. Koło Pulantien skoncentrowany jest oddział z 3000 ludzi i 5 działami. Koło Pitsewo i na południe stamtąd dalej odbywa się lądowanie, skąd wojska odchodzą na południe w kierunku Kinczu.

Według doniesień Chińczyków d. 18 b. m. stoczono koło Kinczu walkę, w której Japończycy mieli stracić 700 ludzi, a Rosjanie ponieśli mniejsze straty.

Japończycy rozpoczęli przed pięciu dniami lądowanie koło Takuszan, i — jak donoszą — wysadzili na ląd dotąd 50.000 ludzi, głównie piechoty. Wiadomości tej atoli dotąd nie sprawdzono. Wojska te maszerują w kierunku Siuan, oraz Portu Artura i Czindaitsa.

Podczas starcia jednej sotni Kozaków z oddziałem japońskim koło Titkuszima w nocy 21 b. m., powstało w szeregach japońskich wielkie zamięszanie. Japończycy otworzyli nieregularny ogień na Kozaków, atoli w ciemności kilkakrotnie skierowali ogień na własne szeregi.

Z Chin.

Londyn 27 maja. (Tel. wł.). Z Pekinu nadeszła tu wiadomość, że rodziny chińskie w Mandżurji zaczynają opuszczać swoje siedziby i cofać się ku Pekinowi.

Z tego można wnioskować, że Chiny, skłonne do złamania neutralności, zaczynają się przygotowywać do rozpoczęcia wojny z Rosją.

Miny.

Londyn 27 maja. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Tokio, że w kołach wojskowych jest wiadomem, iż Rosjanie za pomocą czółen chińskich rozrzucili miny po otwartem morzu. W tem należy upatrywać przyczynę katastrofy pancernika Hatsuse.

Mimo takiego postępowania Rosjan, rząd japoński nie będzie protestował.

Petersburg 27-go maja. — W sprawie doniesienia z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych udzielił swym „attachés“ polecenie przysłania sprawozdań o niebezpieczeństwie, grożącem neutralnej żegludze przez pływające miny na wybrzeżach mandżurskich, donoszą „Nowosti“ — rzekomo z ministerstwa spraw zagranicznych, że przeciw żądaniu takiego sprawozdania nie można mieć żadnego zarzutu. „New. Wremja“ sądzi, że po ukończeniu wojny Rosjanie chętnie gotowi są naradzić się ze Stanami Zjednoczonemi i Anglją nad propozycjami w sprawie tej kwestji.

TELEGRAMY.

Mianowania.

Wiedeń 29 maja. „Wiener Ztg“ ogłasza: Prezydent gabinetu jako kierownik min. sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora państwa w VII kl. rangi dra Kazimierza Czyszczana w Krakowie, zastępcą starszego prokuratora państwa, zast. prokuratora Czesława Obtułowicza w Jaśle zast. prokuratora państwa w VII kl. rangi w Krakowie i adjunkta sądowego Mieczysława Ajdukiewicza w Bochni zast. prokuratora w Jaśle.

Odłożenie wizyty cesarskiej w Anglji.

Wiedeń 27 maja. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że podróż cesarza Franciszka Józefa do Anglji została zupełnie zaniechaną ze względu na to, iż zdrowie cesarza nie zniosłoby trudów podróży morskiej. W zastępstwie cesarza uda się do Anglji arc. Fryderyk. pozostając w bardzo bliskich stosunkach z dworem ang. Jako reprezentant cesarza, będzie arc. Fryderyk przyjmowany tam z wszelkimi, należnymi cesarzowi, honorami.

Natomiast cesarz Franciszek Józef będzie rewizytował króla Edwarda VII w Marjenbadzie, dokąd tenże przybędzie w sierpniu.

Delegacja austrjacka.

Budapeszt 26 maja. Nadzwyczajne kredyty wojskowe, zamierza minister skarbu pokryć w sposób następujący:

Do przedłożenia kredytowego wciąga się pewną ilość pozycyj zarządu wojskowego i marynarki, które dotychczas jako raty znajdowały się w „extra ordynarjum“ corocznego budżetu. Przez to zwolni się bieżący budżet roczny o okrągłe 27 miljonów, które zarząd wojskowy obowiązuje się corocznie refundować obu skarbom przez przeciąg 25 lat ze swego budżetu. Z tej rocznej sumy 27 miljonów spłacą zarządy skarbowe obu połów monarchji dług wraz z procentami w przeciągu 25 lat. Zadowolni to wszystkich interesowanych. Zarząd wojskowy otrzyma szybko to, czego potrzebuje, ludność nie dozna obciążenia, a zarząd skarbowy nie potrzebuje obawiać się zachwiania równowagi budżetowej.

Budapeszt 26 maja. W komisji budżetowej del. austr. przemawiał po Pergelcie del. Dobering, oświadczając się przeciw uchwaleniu kredytu. Po wyjaśnieniach ministra skarbu Böhm-Bawerka i przemówieniu del. Kramarza oświadczył del. Zaleski co następuje:

„Delegaci, członkowie Izby Panów, którzy mają zaszczyt należeć do kom. budżetowej, oświadczają po wysłuchaniu przekonywujących oświadczeń, oddanych z całą lojalnością przez ministra wojny i komendanta marynarki, że głosować będą za nadzwyczajnymi kredytami.

Przy oddaniu naszego wotum w szczególności trzymamy się naszej zasady, że zawsze, bez względu na polityczne stanowisko, jednogłośnie głosować będziemy za siłą zbrojną monarchji i bitnością armji“.

Przemawiali jeszcze: del. Kramarz i Stransky, poczem 12-tu głosami przeciw 5 uchwalono kredyty nadzwyczajne wojskowe i marynarki, oraz przyjęto odstawione poprzednio extraordinarjum marynarki.

Przeciw uchwaleniu głosowali delegaci: Kramarz, Stransky, Dobernig, Hofman i Sustersic.

Budapeszt 27 maja. W komisji budżetowej delegacji austrjackiej w dalszym ciągu dyskuji nad nowymi kredytami wojskowymi minister Böhm-Bawerk odpowiada del. Kramarzowi, że przez uchwalenie nowych kredytów uwolni się rocznie 22 miljonów koron, któreby inaczej wstawiano przez długi szereg lat do budżetu na cele marynarki. Minister zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby chciano łudzić ludność refundowaniem. Przeciwnie, każda inna metoda finansowego przeprowadzenia tej akcji właśnie ze strony mówców opozycyjnych musiałaby się spotkać z większym i uzasadnionym oporem.

Z 53 miljonów, uchwalonych dawniej, dotychczas w zupełności wypłacono jako zaliczkę z zapasów kasowych 38 miljonów na haubice, które będą refundowane, zaś 15 miljonów na działa polne zarząd wojskowy dotąd nie zażądał. Nie udzielono też żadnej innej zaliczki zarządowi wojskowemu.

W razie zmiany stosunku kwoty w ciągu lat 25, refundowanie będzie się odbywało w stosunku do udziału w pożyczce bez względu na możliwość zmiany kwoty w ciągu tego czasu. Co do dopuszczalności pożyczki w drodze § 14, odpowiada minister, że jako prawnik chętnieby na ten ciekawy temat wdał się w teoretyczną rozprawę z drem Stranskym, znanym jako bystry prawnik. Nie może tego jednak uczynić, ponieważ u prawnika, który przypadkiem jest też członkiem rządu, każde teoretyczne, akademickie zapatrywanie, mogłoby być wzięte za praktyczny zamiar, lub jako takie interpretowane, a do tego nie chce minister dać powodu. Trzeba jednak zwrócić uwagę na § 10 ustawy z dnia 10 czerwca r. 1868 o kontroli długów państwowych, w którym to paragrafie ze wszystkich istniejących źródeł prawnych najwyraźniej i najobszerniej wytyczoną jest linja graniczna, jak daleko można zastosowywać § 14 na polu długów państwowych.

Del. Abrahamowiczowi odpowiada minister na pytanie, czy kredyty te nie pociągną za sobą podwyższenia podatków, że mimo, iż kwestja ta nie należy do kompetencji delegacji, według jego programu finansowego, podwyższenie podatków wogóle nie będzie potrzebnem. — W sprawie wypłat w gotówce również wskazuje minister na niekompetencję delegacji, przy[...] oświadcza, że przypuszczenia w tej sprawie [...] Abrahamowicza opierają się na nieautentycz[...] pogłoskach.

Przemawiali następnie: deleg. Kramar[...] Stransky i hr. Dzieduszycki, poczem je[...]nerał Krobatin dawał wyjaśnienia.

Po powtórem przemówieniu ministra Böhm-Bawerka i referenta Popowskiego, przyjęto kredyt wojskowy 12 głosami przeciw 5.

Komisje węgierskie.

Budapeszt 27 maja. W komisji wojskowej delegacji węgierskiej wyjaśnił minister wojny Pittreich, że członkowie domu panującego, którzy są oficerami, otrzymują płace według stopnia, zaś oficerowie, przydzieleni do służby członków domu panującego otrzymują płace z etatu dworskiego. Następnie extraordynarjum wojskowe przyjęto bez zmiany. Dziś dyskusja nad kredytami nadzwyczajnymi.

Budapeszt 27 maja. Komisja marynarki delegacji węgierskiej załatwiła ordynarjum wojskowe w dyskusji szczegółowej. Komendant marynarki admirał Spaun dał poufne wyjaśnienia o nadzwyczajnych żądaniach dla marynarki.

Katastrofa na statku.

Louisville 27 maja. Na parowcu „Fred. Wilson“ nastąpiła eksplozja kotła, przyczem 13 osób zginęło, a 6 jest rannych. Parowiec zniszczony; należał do towarz. żeglarskiego stanu Kentucky.

Francuska Izba deputowanych.

Paryż 27 maja. Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy o dwuletniej służbie wojskowej. Pułkownik Rousset wśród oklasków prawicy zwalczał ten projekt.

Regulacja rzek.

Lwów 26 maja. (Tel. pryw.) „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnictwo opracowało już wszystkie jeneralne projekta i kosztorysy na regulacje rzek.

Jedenaście projektów i kosztorysów jeneralnych, obejmujących 13 rzek, a mianowicie: Rabę, Skawę, Dunajec do N. Sącza, Wisłokę do Jasła, Wisłok, San do Sanoka, Wiąż, Tanew, Stryj, Świcę ze Sukiela, Nadwórniańską, Sołotwińską i połączoną Bystrzycę, łącznej długości 900 klm., doręczono już Wydz. kraj. do rozpatrzenia.

Komisję dla regulacji rzek w Galicji, powoła namiestnik na 7 czerwca. Oprócz tego opracowało namiestnictwo szereg projektów szczegółowych na rok 1904 i 1905, które będą przedłożone komisji do zatwierdzenia.

Katastrofa w kopalni.

Newy Jork 26 maja. Jak donoszą z Arysburgu (Pensylwanja) w kopalni koło Wiliamstown nastąpiła eksplozja gazu, 50 robotników zginęło.

Wiedeń 26 maja. Arcyks. Marja Józefa wyjechała z powodu śmierci księżniczki Izabeli.

Kopenhaga 26 maja. Otwarto tu międzynarodowy zjazd dla zwalczania gruźlicy.

Kapstat 26 maja. Minister finansów Walton zawiadomił, że koło Grykatown odkryto nowe kopalnie djamentów.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 26-go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·35 Renta majowa 99·20, Węg. renta koronowa 97·30, Akcje austr. zakładu kredyt. 644·—, Akcje węg[...] 751·—, Akcje Anglobanku 278·75, Akcje Uniobanku 519·—, Akcje Länderbanku 425·25, Akcje kolei państ. 636·75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 482·50, Akcje tyto[...] 326·—, Akcje Alpiny 412·— Losy tureckie 128·50, R[...] 258·—.

Cukier (silny) 22·25, — spirytus (osłabiony) 46·60, [...]fta niezmieniona.

Berlin 26-go maja. — (Giełda wiecz.). — Austryack[...] Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

N A D E S Ł A N E.

Polskie kąpiele morskie w Adryatyku już otwarte. „Therapia-Palace“ dra Eber[...] w Cirkvenicy pod Rjeką (Fiume). Ceny po[...]bytu bardzo umiarkowane. Prospekty na żądanie. Za dyrekcję: J. Przybyłowski. 2071

Dr W. KRETOWICZ
ordynuje w KARLSBADZIE, Stadt Warschau
Kaiserstrasse. 1916

Peleryny Zakopiańskie.
Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich
w Bazarze wyrobów krajowych
J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Zakład art.-fotograficzny
oraz
Pierwsza krajowa pracownia klisz
na cynku i miedzi
T. JABŁOŃSKI — Kraków, ul. Franciszkańska 6.
wykonuje: Zdjęcia fotograficzne portretowe w rozmaitych formatach, dalej architektoniczne i reprodukcje z obrazów.
Klisze na cynku i miedzi wykonuje się zapomocą autotypji, cynkografji i t. d.
(Najnowsze ulepszenia techniczne).

C. k. austryackie koleje państwowe.

[W]YCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
.58 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
ęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do ..., Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
.50 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
ołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła ... Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna: w Ja... do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego ...; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Sko... 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do ... w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Bor...kich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
ołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez ...ów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemy... Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa. Stryja Ławo... Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września ...powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, ...em do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: ...aryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; ...owce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; ...zanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, ...owie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym po... kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Za...o wóz wprost przeehodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...panego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wo...zechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
ołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego ... Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego ..., Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ... Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem ...ów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...y i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwa... Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa **do Mogiły i Kocmyrzowa.**

.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
...wa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od ... do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. ..., Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ... Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, ...ołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w nie...święta do Janowa.

.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...panego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wo...prost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
.10 „ „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
.17 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: ...inie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; ...ym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; ...ym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Prze... do Stryja.

.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
...n; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisła... w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele ... do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
...wołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu Konstan..., Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i ...; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
...nopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, ... Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Ko... Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów ...unku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, ...a i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, ... Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czer..., do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem ...dów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
...ego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Ska... do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, ...ym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego ... wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgorza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa. Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg mięsz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa;
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła: w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróśe

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Kamienica II piętrowa

z oficyną, z ogródkiem, przy ul. Michałowskiego, przynosząca 8% netto, jest za cenę 50.000 kor. **do sprzedania.** Kapitał potrzebny 20.000 kor. Zgłoszenia przyjmuje: Gustaw Strychalski, „Głos Narodu" w Krakowie.
2158 1 0

Do sprzedania

jeden rok używana, zupełnie nowa **młocarnia** 4 konna parowa z dwoma przyrządami czyszczącymi z kłosownikiem i cylindrem sortującym fabryki Wichterlego. Oglądać można **K. Rise** Kobierzyn p. loco. 2146 1 8

DOM

w Ludwinowie, l. 91, dobrze się rentujący, 8 lat wolny od podatków, do sprzedania lub zamiany na interes korzenny. Cena kupna 8.000 kor. dług kasy podgórskiej 4000 kor. Kapitał potrzebny 2.000 K. reszta może zostać na hipotece Wiadomość A. Broda Kraków, Topolowa 30. 2148 1 5

Maszyna do pisania

„Remington-Sholes Company MFRS. Chicago", mało używana, wraz ze stołem, alfabetem polskim i niemieckim, jest do sprzedania zaraz, ul. ś. Krzyża l. 1, parter, do obejrzenia przed 9 rano. Ostatnia cena 300 K. 2151 1 3

Najprzedniejszy Bulion

z drobiu i dziczyzny, 2118

Oliwę nicejską,

Ocet winny i owocowy

poleca handel kolonialny pod firmą:

STANISŁAW LÖDL

w Krakowie, ulica Szewska L. 27.

W najpiękniejszej części Zawoi

t. j. na **Wilczny** tuż pod Babią Górą, jest do **wynajęcia** na letnie mieszkanie kilkanaście domów. Kościół i poczta w miejscu. Bliższych wiadomości udzieli w razie potrzeby Piotr Wojakiewicz. 2102 4 6

Pożyczek

na zastaw pensyi udziela Spółka Kredytowa
Kraków, ul. Basztowa L. 9. 1958 6 8

Od 30 lat
Pierwsza Marka
Produkcja roczna 49.000 rowerów.



Katalogi darmo i opłatnie.
Jedyne zastępstwo F. Lord Kraków

Fabryka wagonów i maszyn w Sanoku

poszukuje

zdolnego majstra kotlarskiego

Reflektuje się tylko na takich, którzy byli zatrudnieni w tym zawodzie przez lat kilkanaście w większych fabrykach. 2131 2 2

WDOWIEC

przystojny, 51 lat, ojciec 4 go dzieci, właściciel dwóch domów, urzędnik na stałej posadzie 3.000 koron rocznie, z prawem emerytury, ożeni się z bezdzietną wdową lub starszą panną z domu mieszczańskiego. Posag wymagany. Zgłoszenia pod „A. B. T." poste rest. Lwów. 2124 2 6

Spółka sadowniczo-ogrodnicza

w Tarnowie, **poszukuje osoby** do sprzedawania w kiosku Spółki: owoców, win owocowych na własny rachunek, za tantyemą.
Zgłoszenia należy nadsyłać do Dyrekcyi Spółki, lub osobiście zgłosić się do Apteki **I. Sokalskiego.**
2130 2 3

Na Czerwiec!

Księgarnia Katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
św. Jana L. 6 (Hotel Saski)
poleca:

Czesnowska M. kr. — czytania i rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa 1904. Cena 1 K.
Lefebure ks. — Miesiąc czerwiec składający się z trzech nowen i trzydziestodniowego, nabożeństwa o życiu wewnętrznem Chrystusa. Z 107 wydań franc. opracował ks. R. Rembieliński. Cena K. 2 60.
Prokop O. Kapucyn. — Miesiąc N. Serca Jezusowego (jedyne wydanie **wielkim drukiem**, więc dla osób słabego wzroku szczególniej dogodne) **Cena w oprawie w płótno angielskie, z fur. K. 2.**
Na porto każdej z tych książek należy dołączyć 45 hal. 1766

Przygotowuję do egzaminu
z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej Panie i Panów. Wszelkich informacyj udzielam bezpłatnie. Warunki przystępne. Wiadomość w Krajowym składzie płócien korczyńskich. Kraków ul. Floryańska L. 26. 2160 1 10

Ekonom kawaler
w średnim wieku, poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod adr.: Kwiatkowska, Kraków, ul. Starowiślna Nr. 27, I. ptr. 2176 1 3

Zakopane.

Dom nowy (3 pokoje, przedpokój i 2 kuchnie), z powodu wyjazdu **do sprzedania.**
Położenie prześliczne, w pobliżu Krupówek, warunki nader przystępne. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje p. Ludwik Ramsa, Zakopane Krupówki 770, zaś pisemne: Właściciel Wincenty Kowalczyk Maniowy, op. Harklowa. 2154 1 8

Są do sprzedania
trzy młode lisy
Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 2153 1 2

Dwa kilometry od stacyi kolejowej jest
DOM MUROWANY
składający się z 3 pokoi i kuchni i 2 pokoi i kuchni na letnie mieszkanie do wynajęcia. Cena 3 pok. K. 60, 2 pokoje 50 kor. na dwa mieś. sezonowe Wszelkie wiktuały w Kółku rolniczem w miejscu. Bliższych wyjaśnień udzieli Jan Wożny w Żarnówce 1 69 p. Maków. 2149 1 1

Posady zarządcy,
buchaltera, kasjera, lub innej, poszukuje człowiek lat 36, posiadający egzamin rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej. W razie potrzeby może złożyć kaucję 2000 kor. — Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 2155 1 3

Dom murowany

3 klm. od stacyi kolejowej Maków, składający się z 3 pokoi i kuchni jest na sezon letni za bardzo przystępną cenę **do wynajęcia.**
Bliższej wiadomości udzieli **Józef Wożny w Białej l. 119,** p. Maków. 2150 1 1

Urzędnik państwowy
z powodu braku znajomości pragnie na tej drodze **poznać pannę** lub wdowę z posagiem w celach matrymonialnych. — Dyskrecya zapewniona. **Cyklista** poste restante Nisko. 2129 2 3

Ważne dla Pań! Przyjmuje włosy do wyrabiania i farbowania, perukı damskie i męskie po przystęp. cenach oraz nowe warkocze od 2 złr. wyżej. Polecam się łaskawym względom **A. CZAICKI fryzyer,** ulica Floryańska L. 53, parter 1764 7 12

Potrzebne mieszkanie małe
nadające się na biuro, koniecznie jedno okno frontowe 1 p. Rynek główny, św. Jana lub Sławkowska. „I. L." Poczta 16, do stróża. 2112 3 3

Pomocnik handlowy
działu drobiazgowo-zabawkowego, znajdzie umieszczenie w handlu **Stefan Porębski i Spółka,** Kraków, ul. Grodzka L. 2. 2108 4 2

PIENIĄDZE

na 4%-owe

pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędne instytucye finansowe w Budapeszcie i po za granicami aż do ¾ wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.

Kredyta osobiste dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, **szybko, pewnie i dyskretnie.**

Pokrycia dla bankowych i prywatnych długów.

Meller Lajos és Társai
Bankcommission
Budapest, VI., Dávid-utcza 15.
(Firma protokołowana).
2159 2 72 (O markę na odpowiedź uprasza się).

II-gie piętro:
cztery pokoje i kuchnia Wolska L. 30 do najęcia od 1-go lipca. Zwiedzać można od 11t-ej do 1-szej. 2157 1 6

Dla kasyna urzędników fabrycznych, blisko Krakowa potrzebna jest **kucharka** umiejąca dobrze gotować Adres złożyć w Administracyi „Głosu Narodu". 2159 1 1

Obrazy olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich
Własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 18..
E. LEICHTA w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej
1767 126 .

SKLEP WIKTUAŁÓW
w Krakowie
z powodu słabego zdrowia właściciela do sprzedania. Wiadomość w Admin „Głosu Narodu". 1920 0 14

Restauracya i kawiarnia
przy najruchliwszej ulicy koło plant z powodu wyjazdu, z całem urządzeniem pod nader korzystnemi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość w składzie piwa królewskiego: G. Menderer Kraków ul. Floryańska l. 40. 2126 2 3

POSADA ZARZĄDCY
w Krakowie, z płacą roczną 2.400 kor. Kaucya wymagana 5.000 kor. Wiadomość: **Ig. Plessar,** Studencka 3. 2100

W Łętowni pod Jordanowem
jest **kilka letnich mieszkań do wynajęcia.** Bliższych szczegółów udzieli z grzeczności Urząd pocztowy w Łętowni. 2123 2 3

Przeciw otyłości
Herbata Ludwiga Thielego
fabryk chem. techn. i pharm. w Mannheim
Usuwa tłustość, wzmacnia ciało
zdrowiu nie szkodliwa używa się jako zwyczajny napój bez dyety za swą skuteczność otrzymała tysiące uznań i podziękowań, 1 paczka (125 gr.) K. 2, pocztą 4 paczki franko. 1985 6 10
Do nabycia we wszystkich **aptekach i drogueryach.**
Gdzie niema, proszę zamawiać wprost od
firmy „Fortuna", Kraków Sukiennice 23.

Z dniem 28-go Maja otwarto Sezon letni!
„SWOSZOWICE"
pod Krakowem
Zakład kąpielowy wód siarczanych
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią i ołowiem,** obrażenia **kości,** różne choroby nerwowe.
Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.
Mieszkania w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Wł. Kwieciński** w Swoszowicach. 2152 1 0

„GRAND MANRU"
M. Reicha Następców w Białej

Wyborny LIKIER na koniaku



Wyborny LIKIER na koniaku

Do nabycia u A. HAWEŁKI c. i k. Dostawcy Dworu w Krakowie. 1904 6 5

Nr. inser.
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywil...
W KRAKOWIE
ulica św. Jana L. 3
W sobotę dnia 28-go m. 1904 r. o godzinie 9 i w dni następnych będą sprzedane
Maszyna do robienia pończoch z p... rządam. i formami na pończochy i s... petki, meble, zeszyty, bruliony, p... różnego gatunku, pióra stalowe, o... ki, koperty, tutki na papierosy, ... niczki, bibułę, atrament, guma arab... farby, cegary, dywany, świecz... biórko, kredens, lampy, lichtarze, ... wis porcelanowy, futro, palto, zeg... damskie, obrazy, chodnik, książki ró... naczynia kuchenne, szyldy, forte... wanna.
Kraków, dnia 26-go maja 1904 r. ...
Bliższe szczegóły na tabli... w hali umieszczonych. 1...

Młody człowiek
zdrów, z ładnem pismem da kor. **20** nagrody za wyrobienie mu posady w... żnego do biura lub t p. Łaskaw... zgłoszenia pod „A. B." poste restan... Kraków, za okazaniem kwitu inser... towego 2127 2

Letnie mieszkania
w Myślenicach za Rabą jest: 1 pok... z kuchenką na pierwszem p. 2 poko... z kuchenką na I. p. 1 pokój z osob... kuchnią na parterze, na czas wakacy... do wynajęcia. Mieszkania te są ume... blowane. Wiadomość Plac Maryack... 8 II p. u właściciela. 2138 2 ...

MIESZKANIE
na sezon letni i na cały rok do wy... **najęcia,** pół godz. końmi z Krakow... Wiadomość ulica Wolska L 5, skle... 2099 3 3

PRAKTYKANT
z ukończoną II-gą gimnazyalną lub... wydziałową **znajdzie** umieszczenie w handlu towarów korzennych J... Dymnickiego w Jaśle. 2115 ...

„Cunard Line"
Linia
FIUME—AMERYKA.
Następujące okręty
wychodzą 2034 5 0
z Fiume do New-Yorku:
„PANNONIA" dnia 31 maja b. r.
„ULTONIA" „ 14 czerwca b. r.
„SLAWONIA" „ 28 czerwca b. r.

Bliższych informacyi udziela **po polsku** król. węg. uprzywiliowane biuro
„Menetjegyiroda"
Budapeszt, Vigadó tér 1.

KĄPIELE
BRANDYS nad Orlicí
Czechy
słone, węglowe, elektryczne, parowe i t. p. Leczenie wodą systemu Dra prof. Winternitza. Duży park, arena, miejsce obszerne do zabaw; ceny umiarkowane.
2136 2 2 Zarządca: **Fr. v. Klenka.**

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.